

Yeah, yeah

Nie patrz moje oczy, bo w nich nie odnajdziesz nic
Życie to kłopoty, dlatego stąd chciałem wyjść
Chcę żyć, w zgodzie ze samym sobą, tak musi być
Dusi to, ale teraz to oni czują wstyd

Teraz wiem, jak to gówno przewycięzać
Muszę stać twardo, wnosić na bary ciężar
Większa świadomość, że ta ścieżka była przeklęta
Pomoc dla ziomów, żeby nie żyli na przekrętach
Tak wpada pieniądz prościej, ona chciała tylko mocniej
Wychodzę z tego z twarzą, jak brudzę tylko z nią pościel
Yeah, mam do tego dar, tak najwidoczniej
Więcej już nie spocznę, bo muszę trzymać orient
(Yeah)

Że na pewne sprawy, przyjdzie czas (czas)
Cieszy mnie, jak widzę co się dzieje wokół nas (nas-s-s)
Nie rozwiąże problemów, które znam (znam)
Walka samym sobą, toczy ją każdego dnia (aaa)
Chociaż kurwa ciężiej było wstać
Mam to coś w sobie, czego nie ma twój były gach (aaa)
Kładę chuja na twój gang, bo
Jedyne co macie, to jebany Instagram
Nie zabraknie głowy mojej, ja ci to przysięgam
Moja pozycja pewna, chociaż gra mi to na nerwach (na nerwach)
Tylko przy tobie czuję, że zwyciężam
Gdyby nie te linie, to lina była by pewna (mmm...)

Nie chcę czuć się tak samo
Muszę uważać bo typy gubią w tym tożsamość
Robisz coś więcej, niż tylko pytasz - "co się stało?"
Mam swoje na bani i to mnie właśnie kreowało (aaa)

Teraz wiem, jak to gówno przewycięzać
Muszę stać twardo, wnosić na bary ciężar
Większa świadomość, że ta ścieżka była przeklęta
Pomoc dla ziomów, żeby nie żyli na przekrętach
Tak wpada pieniądz prościej, ona chciała tylko mocniej
Wychodzę z tego z twarzą, jak brudzę tylko z nią pościel
Yeah, mam do tego dar, tak najwidoczniej
Więcej już nie spocznę, bo muszę trzymać orient
(Yeah)